

Jeden z liderów „żółtych kamizelek” aresztowany

4 stycznia 2019

Francuska policja aresztowała Érica Droueta, uważanego za jednego z przywódców nieformalnego ruchu „żółtych kamizelek”, który według służb miał odpowiadać za organizację nielegalnego protestu. Opozycja uważa jednak, że często zapraszany do mediów Drouet jest tak naprawdę więźniem politycznym, dlatego domaga się ona jego uwolnienia, z kolei rządzący zasłaniają się w tej sprawie praworządnością.

Drouet prywatnie jest kierowcą TIR-a, lecz od wybuchu protestów w listopadzie ubiegłego roku uważany jest za jednego z liderów „żółtych kamizelek”, stąd niezwykle często występuje we francuskich mediach. Wczoraj wieczorem został jednak aresztowany przez policję, kiedy zmierzał w kierunku Pól Elizejskich, gdzie wraz z kilkoma innymi aktywistami ruchu protestu chciał zapalić znicze upamiętniające ofiary demonstracji.

Kierowcy zarzuca się organizację nielegalnego protestu, natomiast już w czerwcu miał on stanąć przed sądem za posiadanie niebezpiecznego narzędzia podczas demonstracji, jakim miał być drewniany kij. Adwokat Droueta uważa jego zatrzymanie za całkowicie nieuzasadnione i arbitralne. Benjamin Cauchy, czyli inny znany działacz „żółtych kamizelek”, przestrzega z kolei przed dalszą radykalizacją manifestacji poprzez podobne działania władz.

Za Drouetem wstawili się politycy opozycji, reprezentujący głównie radykalne siły polityczne. Jean-Luc Mélenchon, lider skrajnie lewicowego ruchu „Francja Nieujarzmiona”, zarzucił francuskiej policji skrajne upolitycznienie oraz nadużycie władzy. Szefowa Zjednoczenia Narodowego, Marine Le Pen, uważa

natomiast podobne działania służb za celową politykę prezydenta Emmanuela Macrona, represjonującego przeciwników politycznych od początku swoich rządów.

Na podstawie: LeFigaro.fr

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)